

ANDRZEJ RUSZAŁA OCD

ROZEZNAWANIE POWOŁANIA DO ŻYCIA ZAKONNEGO

Boże objawienie uczy, że z powołaniem do istnienia każdej osoby ludzkiej przez Boga związane jest również jej powołanie do zażyłości z Bogiem, do pełni życia, objawiającej się już w obecnym życiu, a znajdującej swe dopełnienie w życiu przyszłym. Sam Jezus potwierdza to, mówiąc o swojej misji w kontekście powołania każdego człowieka: „Ja przyszedłem po to, aby owce [ludzie] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10).

Jezus Chrystus jest zatem Tym, który sprawia, że to fundamentalne powołanie do „życia w obfitości”, życia szczęśliwego i pełnego sensu, które stanowiłoby pełnię realizacji człowieka, rzeczywiście może zostać spełnione. Dokonuje się to poprzez opartą na wierze, nadziei i miłości osobową więź z Nim, do której wezwany jest każdy człowiek bez wyjątku, a która w praktyce zostaje zapoczątkowana w sakramencie chrztu.

Każdy człowiek jest wezwany do wzrastania w relacji z Chrystusem i do Jego naśladowania, które w praktyce przybiera różne formy. Jedną z tych form, obecnych w Kościele właściwie już od początków jego istnienia, jest życie zakonne, pragnące naśladować formę ziemskiego życia Chrystusa, a więc życia przeżywanego w radykalnej czystości, ubóstwie i posłuszeństwie Ojcu, a także w braterskiej wspólnotce i misji zbawienia świata (por. np. VC 18; EE 7; PI 8). Ten sposób życia jest możliwy do podjęcia i do wiernego przeżywania tylko przez tych, których Bóg do tego powołuje dzięki szczególnej łasce (por. np. VC 5; EE 7; PI 8).

Poniższe studium jest próbą podania pewnych podstawowych zasad i kryteriów, związanych z procesem rozeznawania powołania do życia zakonnego. Jest to sprawa istotna dla każdego człowieka, zwłaszcza tego, który staje przed problemem wyboru drogi życiowej i być może, czując się powołanym do tej formy życia, zapytuje Boga, siebie samego i innych, czy to jest rzeczywiście droga przygotowana przez Boga dla niego, na której odnajdzie „życie, i to życie w obfitości” (por.

J 10, 10). Bazując na danych objawienia i teologii, dotyczących powołania zakonnego, skupimy się zasadniczo na elementach praktycznych, pomocnych w procesie właściwego rozeznania powołania, lub jego braku, do omawianej formy życia. Wyjdziemy od analizy kilku wybranych biblijnych opisów powołań, które ukażą nam pewną dynamikę i jednocześnie istotne elementy każdego powołania, również omawianego tu powołania do życia zakonnego.

1. DYNAMIKA POWOŁANIA W BIBLI

Istnieje w Biblii, zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie, wiele opisów powołań konkretnych ludzi przez Boga do spełnienia określonych dzieł. Pomimo istniejących różnic, okazuje się, że dynamika tych opisów i istotne ich elementy są bardzo podobne. Spróbujmy zatem je wyodrębnić, biorąc jako przykład różne opisy powołań: w Starym Testamencie powołanie Mojżesza (Wj 3, 10–12; 4, 1–16. 27–31) i Gedeona (Sdz 6, 1–21. 36–40; 7, 9–15), zaś w Nowym Testamencie powołanie Maryi (Łk 1, 26–55). We wszystkich wymienionych wyżej opisach powołań zauważamy następującą dynamikę:

- inicjatywa powołania pochodząca od Boga, a nie od człowieka: to Bóg powołuje w sposób suwerenny tego, kogo chce;
- wątpliwości człowieka odnośnie do prawdziwości Bożego powołania i swoich zdolności do wypełnienia go (Mojżesz wymawia się tym, że nie przekona faraona, że brak mu wymowy, Gedeon brakiem pewności, że wezwanie pochodzi rzeczywiście od Boga, Maryja pyta anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”);
- zapewnienie ze strony Boga o prawdziwości, potwierdzone jednym lub wieloma znakami nadprzyrodzonymi (w przypadku Mojżesza np. zamiana laski w węża, pokrycie ręki trądem, a następnie jej uzdrowienie; w przypadku Gedeona – ogień z nieba, który trawi złożoną ze zwierząt ofiarę, a następnie znak z runem; w przypadku Maryi – znak poczęcia przez Elżbietę w jej starości);
- pozostałe wątpliwości, które zostają w pełni rozwiane poprzez potwierdzenie Bożego powołania przez innego człowieka lub ludzi, już drogą naturalną (w przypadku Mojżesza – spotkanie z Aaronem i przekonanie się, że i jemu Bóg objawił misję Mojżesza; w przypadku Gedeona – podsłuchanie rozmowy dwóch strażników w obozie nieprzyjacielskim i wyjaśnienie snu, który miał jeden z nich; w przypadku Maryi – potwierdzenie przez Elżbietę prawdziwości powołania Maryi podczas sceny nawiedzenia);

– całkowity pokój serca i podjęcie z mocą i skutecznością powołania, którym Bóg obdarzył osobę powołaną.

Powyższe elementy występują również w powołaniu do życia zakonnego. Wydaje się, że spośród nich pierwszorzędne znaczenie ma fakt, że powołanie jest zawsze suwerenną inicjatywą Boga, który powołuje kogo chce, nie ze względu na zasługi człowieka, lecz ze swego miłosierdzia i miłości wobec konkretnego człowieka. Czymś normalnym jest trud odkrywania powołania ze strony człowieka i wątpliwości odnośnie prawdziwości rozeznania Bożego wezwania. Nadprzyrodzone i spektakularne znaki wybrania mogą wystąpić, ale niekoniecznie – jeżeli jest dostateczne otwarcie na Boże wezwanie i wiara, wówczas nie są one konieczne, zwłaszcza w jakichś niezwykłych spektakularnych formach. Tak było w powołaniu Maryi: jest tylko wzmianka o Elżbiecie, brak innych cudownych znaków. Z kolei istotnym wydaje się potwierdzenie prawdziwości powołania przez innego człowieka lub ludzi drogą zwyczajną, naturalną. W przypadku powołania zakonnego tym, który potwierdza, jest Kościół, reprezentowany zwłaszcza przez kierowników duchowych, formatorów i przełożonych.

2. PODMIOTY ZAANGAŻOWANE W PROCES ROZEZNAWANIA

Tym, który powołuje, jest Bóg. Skoro On powołuje człowieka, to zależy Mu również na tym, by ofiarowane powołanie mogło być rozpoznane po to, by następnie mogło zostać podjęte. Bóg udziela więc potrzebnego światła i zdolności do odczytania Jego woli – tego możemy być pewni. Refleksji wymaga natomiast to, kto jest zaangażowany w proces rozeznawania powołania konkretnej osoby. Biblijne opisy powołań pokazują, że w proces rozpoznawania powołania jest zaangażowany przede wszystkim człowiek, który jest nim obdarzony, oraz inni ludzie, którzy potwierdzają z zewnątrz, drogą naturalną, prawdziwość jego powołania, a więc ostatecznie Kościół, który ci inni reprezentują.

Papież Paweł VI w przemówieniu, wygłoszonym na Soborze Watykańskim II, w ważnym dla Soboru momencie, dotyczącym określenia tożsamości powołania osób świeckich i zakonnych, potwierdza te ważne wskazania, dotyczące istoty powołania i jego rozpoznawania; wskazania, na które później wielokrotnie się powoływano:

„Głos Boży, który powołuje, objawia się na dwa różne sposoby, przedziwne i wzajemnie się uzupełniające: na sposób łaski, Ducha Świętego, wewnętrznego zafascynowania, które milczący i potężny głos Pana budzi w niezgłębionym wnętrzu ludzkiej duszy, a także na sposób zewnętrzny, ludzki, widzialny, prawny i konkretny, jakim jest głos kwalifikowanego sługi Słowa Bożego, głos apostoła, hierarchii, które są istotnym narzędziem, chcianym i ustanowionym przez

Chrystusa jako urząd powołany do przekładania na język konkretny i zrozumiały dla człowieka orędzia Chrystusa, Jego przykazań i woli”¹.

Jest tu zatem mowa o swego rodzaju powołaniu wewnętrznym, odkrywanym przez Ducha Świętego w głębi serca przez samą powoływaną osobę, oraz powołaniu zewnętrznym, rozpoznawanym i potwierdzanym przez Kościół. Te dwa podmioty są z woli Bożej zaangażowane i wezwane do rozpoznawania powołania. One też przyczyniają się do tego, że jedno i to samo konkretne powołanie i jego rozeznawanie nabiera swoistej dwuaspektowej dynamiki: wewnętrznej i zewnętrznej. Przyjrzyjmy się bliżej obydwu wyżej wymienionym podmiotom, zaangażowanym w rozeznawanie powołania.

2.1. Zainteresowana osoba

Powołanie, zgodnie z etymologią tego słowa (łac. *vocare* – wzywać, wołać) posiada przede wszystkim charakter osobowy: mamy do czynienia z osobą, która woła, wzywa oraz z osobą, do której to wołanie i wezwanie jest skierowane. A zatem pierwszym zaangażowanym w rozpoznanie Bożego wezwania jest sam człowiek, ku któremu to wezwanie jest skierowane.

Tym, co warunkuje rozeznawanie powołania szczegółowego i udzielenie właściwej odpowiedzi powołującemu Bogu, jest uznanie bardziej jeszcze fundamentalnej prawdy, że nasze istnienie i życie jest chciane przez Boga, jest Jego wolą. Trzeba uznać, że Bóg, który stworzył człowieka na swój obraz, pragnie też jego pełnego rozwoju i szczęścia i przygotował dla niego drogę, na której człowiek może je osiągnąć, wypełniając wolę Bożą i realizując się w pełni jako człowiek. Jedną z tych dróg jest życie zakonne.

Pierwszym miejscem, w którym dokonuje się uznanie tych podstawowych dla człowieka prawd, i jednocześnie miejscem, w którym dokonuje się pierwotne rozeznawanie woli Bożej, jest najgłębsze wnętrze człowieka, sanktuarium jego sumienia. Sam człowiek, pytając Boga na modlitwie, wsłuchując się w Jego głos oraz uczciwie badając swoje najgłębsze pragnienia, a także uzdolnienia, musi odczytać to, czy Bóg powołuje go do tego stanu życia. On też ostatecznie musi zdecydować o ewentualnym podjęciu drogi realizacji tego powołania, jeśli rozpozna, że pochodzi ono rzeczywiście od Boga.

W procesie rozeznawania człowiek powinien zgromadzić również wszelkie informacje z zewnątrz, prosząc o radę w tej sprawie inne zaufane osoby, mające w tym względzie doświadczenie. Potrzeba bowiem wiele wsłuchiwanie się i refleksji, aby uniknąć błędów w decyzjach, które dotyczą kierunków fundamentalnych dla całej ludzkiej egzystencji. Analiza własnego doświadczenia obecnego i dawniejszego ży-

¹ Przemówienie z 5 maja 1965 r., [w:] „L'Osservatore Romano”, 6 maja 1965, s. 1 (przekł. AR).

cia, łącznie z poczynionymi błędami i doznanyymi porażkami, uczyniona w obiektywnym świetle osądu drugiej osoby dopomaga w weryfikacji drogi, którą kroczymy i w podjęciu decyzji, ku którym pociąga nas Bóg.

W procesie tym, oprócz wsłuchiwania się we własne wnętrze oraz w głos innych osób, potrzeba również wsłuchiwania się w „znaki czasu”, tzn. wyzwania, które pochodzą od rzeczywistości, w której żyjemy, a na którą do końca nie mamy wpływu. Tak np. trwała choroba, uniemożliwiająca podjęcie obowiązków danego stanu, jest znakiem, że nie jest to nasza droga.

2.2. Wspólnota Kościoła

Oprócz rozeznania zainteresowanej osoby, praktyka Kościoła w odniesieniu do pewnych specyficznych powołań wymaga również rozeznania „obiektywnego”, dokonanego przez tych, do których należy odpowiedzialność w tym względzie. W przypadku powołania zakonnego będą to przełożeni, wychowawcy i wspólnoty, w których dokonuje się proces formacji kandydatów do życia zakonnego. W różny sposób w praktyce dokonuje się wyrażenie opinii potwierdzających dane powołanie zakonne lub jego brak przez osoby odpowiedzialne za formację (głosowanie tajne, jawne, opinia wspólnoty i decyzja przełożonego wyższego...), ale zawsze ma ono miejsce i staje się elementem decydującym o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu kandydata do złożenia ślubów zakonnych.

Rozeznanie zewnętrzne, dokonywane przez wspólnotę Kościoła, dotyczy rozpoznania autentyczności Bożego powołania kandydata do życia zakonnego, oraz rozpoznania tego, czy kandydat w sposób właściwy odpowiada na otrzymaną łaskę i posiada odpowiednie przymioty i zdolności do podjęcia życia zakonnego².

2.2.1. Rozeznanie Bożego powołania

Celem procesu rozeznawania powołania jest w pierwszym rzędzie zweryfikowanie tego, czy dana osoba posiada jakieś konkretne, szczegółowe powołanie, np. do życia zakonnego. Jak to jasno wynika ze słów Jezusa, odniesionych do faktu powołania apostołów: „nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15, 16), inicjatywa Boża jest zawsze fundamentem, na którym spoczywa cały gmach powołania i obecność tej Bożej inicjatywy w konkretnym przypadku danego kandydata jest pierwszą i podstawową sprawą do rozeznania.

Powołanie ze strony Boga przejawia się w udzieleniu człowiekowi wewnętrznej inspiracji i natchnienia, pochodzącego od Ducha Świętego, które pobudzają wierzącego do podjęcia nowych sposobów naśladowania Chrystusa i jednocześnie, poprzez konkretne i szczegółowe łaski, uzdalniają go do zrealizowania tego celu. Stąd

² Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, Cinisello Balsamo 1996, s. 45–47.

też, obiektywnie rzecz biorąc, jedynym najważniejszym motywem dla dokonania tego rodzaju wyboru powołaniowego ze strony człowieka musi być fakt, że zostało się przez Boga zupełnie darmo, z łaski powołanym do takiego rodzaju formy życia. Dopiero w drugiej kolejności, doświadczenie darmowości otrzymanego powołania powinno wzbudzić w wierzącym jako reakcję – pragnienie odpowiedzenia na ten bezinteresowny dar Boga równie bezinteresownym darem z własnego życia³.

Kierownicy duchowi oraz osoby odpowiedzialne za formację w danej rodzinie zakonnej, do której kandydat zwraca się o przyjęcie, bądź już do niej wstąpił, spełniają wtedy w imieniu Kościoła posługę rozeznania teologicznego, aby utwierdzić (lub nie) kandydata w moralnej pewności odnośnie tego, że posiada wyraźne oznaki Bożego powołania. To potwierdzenie ze strony Kościoła staje się dla kandydata do życia zakonnego źródłem pewności i entuzjazmu na jego nowej i nierzadko pełnej niepokoju drodze.

Oznaki Bożego powołania, poza bardzo rzadkimi sytuacjami bezpośredniego objawienia woli Bożej, przejawiają się w intensywnym życiu duchowym, karmionym modlitwą, w postawie służby, w mocnym pragnieniu pełnego i całkowitego należenia do Chrystusa i naśladowania tej formy życia, jaką przyjął On na ziemi. Te oznaki są podstawowymi symptomami, wskazującymi na prawdopodobieństwo posiadania powołania zakonnego, jednakże same w sobie nie są jeszcze wystarczające i muszą być uzupełnione kryteriami psychologicznymi, związanymi z rozeznaniem jakości odpowiedzi, dawanej Bogu przez kandydata do życia zakonnego i całą jego sytuacją życiową⁴.

2.2.2. Rozeznanie ludzkiej odpowiedzi na powołanie

Powołanie zakonne jest ze swej natury rzeczywistością nadprzyrodzoną, stąd jego istnienie może być jedynie stwierdzone w procesie rozeznania *duchowego*, w którym poruszamy się na płaszczyźnie Bożego objawienia, odniesionego przez światło Ducha Świętego i wiarę do przypadku konkretnej osoby. Jednakże oprócz odczytania Bożych zamiarów wobec danej osoby potrzeba również rozeznania autentyczności odpowiedzi na Boże powołanie ze strony danego kandydata, w czym bardzo pomocne okazuje się odwołanie do różnych dziedzin ludzkiej wiedzy. Ta perspektywa okazuje się tak samo ważna w spojrzeniu na powołanie zakonne, jak poprzednia – nadprzyrodzona; nie wystarczy bowiem być pewnym Bożego wezwania, potrzeba także być gotowym do odpowiedzi na nie z wystarczającymi dyspozycjami ludzkimi. Dlatego też w rozeznaniu właściwej odpowiedzi na Boże wezwanie trze-

³ Por. D. WIDER, *Powołanie zakonne*, Kraków 1996, s. 22; tenże, *Życie oddane na własność Bogu*, Kraków 1996, s. 16–17.

⁴ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 46.

ba brać pod uwagę zdolności osoby do udzielenia wystarczającej odpowiedzi Bogu oraz na uwarunkowania motywacji, jakimi się w tym kieruje.

Odpowiedź na Boże powołanie musi być odpowiedzią wyływającą z samej głębi własnej osoby; odpowiedzią integralną, ogarniającą, dynamizującą i jednoczącą całą ludzką egzystencję na Bogu, który ma być kochany przez człowieka wszystkimi jego władzami i zdolnościami: całym jego umysłem, z całego serca i ze wszystkich sił.

3. PODSTAWOWE KRYTERIA ROZEZNANIA

Przy rozeznawaniu tego, czy człowiek daje właściwą odpowiedź na Boże powołanie, bardzo pomocne okazują się pewne kryteria natury psychologicznej, podczas gdy wszystko to, co związane jest z rozeznaniem Bożego wezwania, jest obiektem rozeznania duchowego, którego przedmiot – miłujący i powołujący Bóg – nie należy bezpośrednio do obszaru badań psychologii i pomocy pedagogicznej, jaką może ona zaoferować.

Psychologia może natomiast pomóc, podając pewne kryteria i oznaki, które wskazują na wystarczającą i właściwą lub niewystarczającą i niewłaściwą odpowiedź na Boże wezwanie na płaszczyźnie ludzkiej, jakkolwiek trzeba mieć świadomość, że nie istnieje jakiś jeden ściśle obowiązujący model w tym względzie, który gwarantowałby absolutną pewność powodzenia lub niepowodzenia drogi związanej z powołaniem, podjętym na bazie tychże kryteriów. Niemniej jednak mają one swoją wartość i zasługują na przedstawienie.

Wspomniane oznaki czy kryteria właściwej ludzkiej odpowiedzi na Boże powołanie generalnie można sprowadzić do trzech podstawowych, o których wspomina soborowy dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*: „[Boża opatrność] prawowitym szafarzom Kościoła porucza, aby odpowiednich kandydatów, którzy zdążają *w szczerzej intencji i całkiem dobrowolnie* do tak wielkiego zadania, *po uznaniu ich zdadności*, powoływali i pieczęcią Ducha Świętego konsekrowali do kultu Bożego i służby Kościoła” (OT 2). Chodzi więc o rozeznanie „szczerzej intencji” kandydatów, czyli ich właściwej motywacji, ich pełnej wolności wewnętrznej w podjęciu drogi powołania oraz odpowiednich zdolności do podjęcia wszystkich obowiązków, wynikających z podjętego powołania. Występowanie tych przejawów musi się rzecz jasna wiązać z brakiem wszelkich przeciwwskazań, nie dających się pogodzić z wyżej wymienionymi oznakami pozytywnymi.

3.1. Właściwa motywacja

Właściwa motywacja połączona z wolnością wewnętrzną jawi się jako podstawowe kryterium uczciwej i wystarczającej odpowiedzi człowieka na dar powołania zakonnego. W związku z tym ważną rzeczą w procesie rozeznania powołania jest

przyjrzeć się najgłębszym motywacjom, które popychają kandydata do obrania stanu zakonnego, a także stopniowi wewnętrznej wolności, jaką posiada, podejmując decyzję na drogę życia zakonnego.

3.1.1. Motywacja wystarczająca

Motywacja wystarczająca to zasadniczo „czysta intencja” w podjęciu życia zakonnego, rozumianego jako poświęcenie się Bogu jedynie dla Jego chwały i na Jego służbę⁵. Jest to tego samego rodzaju intencja, która potrzebna jest przy podjęciu celibatu kapłańskiego, a którą papież Paweł VI ujmuje następująco w encyklice *Sacerdotalis coelibatus*: „prawdziwym i głębokim motywem świętego celibatu jest wybór najbardziej zażyłej i pełnej relacji osobowej z misterium Chrystusa i Kościoła dla dobra całej ludzkości” (SacC 54).

Chodzi więc tutaj o motywację świadomą, wypływającą z pełnej wolności, która dojrzewa w ludzki sposób poprzez zdobywanie wystarczających informacji na temat istoty życia zakonnego oraz poprzez stopniowe uświadamianie sobie własnej życiowej opcji fundamentalnej, a w konsekwencji powołania. Ponieważ ludzka motywacja jest rzeczywistością bardzo złożoną, w której uczestniczą także elementy motywacyjne podświadome, stąd zazwyczaj na początku motywacja do wyboru życia zakonnego nie będzie podjęta w pełni z pobudek nadprzyrodzonych, lecz również mogą się do niej dołączyć inne pragnienia i tendencje mniej lub bardziej podświadome. Ważną i wystarczającą rzeczą jest jednak, aby motyw fundamentalny, wypływający z pobudek nadprzyrodzonych, objawiał się w miarę upływu czasu w sposób wyraźny jako dominujący i determinujący, tak by mógł stopniowo przeważyć i zdominować inne racje, mniej godziwe, które przylgnęły do niego w podjęciu powołania zakonnego.

Można wyodrębnić szereg różnych oznak, pozwalających odkryć, czy kandydat jest kierowany przez autentyczne wartości przy podejmowaniu życia zakonnego, jak np.: posiadanie nie tylko równowagi psychicznej, ale też pewnego głębszego pokoju wewnętrznego, wypływającego z zakorzenienia w wartościach ewangelicznych i z życia duchowego; zdolność do przezwycięzania normalnych wątpliwości i frustracji, które są czymś zwykłym w każdym stanie życia; zdolność do przełamania postawy skoncentrowanej na sobie, a coraz większej wrażliwości i otwartości na innych i ich potrzeby⁶.

⁵ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 48.

⁶ Por. S. DE PIERI, *Il discernimento vocazionale. Criteri di idoneità e controindicazioni*, [w:] *La vita religiosa alle soglie del duemila. Verso quali modelli formativi?*, red. E. Rosanna, P. Del Core, Roma 1996, s. 162.

3.1.2. Motywacje niewystarczające

Decyzja na podjęcie życia zakonnego nierzadko może opierać się na motywacjach niewystarczających, znamionujących powołania niedojrzałe, które nie posiadają ani pełnej wolności wewnętrznej, potrzebnej do tego typu decyzji, ani właściwej intencji, opartej na wystarczających przesłankach. W tego rodzaju niewystarczających motywacjach często decydujący staje się jakiś jeden tylko aspekt, związany z życiem zakonnym, wcale zresztą nie najważniejszy, np. ktoś wybiera życie zakonne, aby przez to oddać się pełnieniu określonych dzieł, np. socjalnych, czy pracy wychowawczej lub z chorymi, albo też apostołatowi. Wszystko to jednak nie należy do istoty powołania zakonnego, bo dzieła te mogą być z powodzeniem pełnione przez osoby świeckie. Może być również tak, że motywacją do podjęcia życia zakonnego są spodziewane korzyści, jakie się stąd odniesie; korzyści nie tylko typu materialnego, jak poprawienie swej sytuacji materialnej i ekonomicznej, która była trudna w dotychczasowym życiu, ale – o wiele częściej – korzyści typu socjalno-społecznego, czyli pewne polepszenie własnej pozycji społecznej jako osoba zakonna czy zwłaszcza kapłan, a także możliwość polepszenia własnego wykształcenia i formacji ogólnej oraz zawodowej.

Gdy natomiast niewystarczające motywacje do podjęcia życia zakonnego są nieświadome, wówczas najczęściej przyjmują postać dwóch form podstawowych: tzw. gratyfikacji zastępczej lub ucieczki obronnej⁷. W pierwszym przypadku, u podłoża podjęcia życia zakonnego pojawiają się motywy – wydawać by się mogło – wystarczające, zastępujące jednak w istocie na płaszczyźnie świadomości motywy podświadome, które są nie do zaakceptowania. Na przykład jako motyw podaje się służbę bliźnim, podczas gdy w rzeczywistości szuka się kontaktów z innymi, by być zaakceptowanym, uznanym lub podziwianym, bądź też utrzymuje się, że należy mieć dobre relacje ze wszystkimi, zaś w tych relacjach tak naprawdę szuka się podświadomie zaspokojenia potrzeby zależności i obrony ze strony innych. Mechanizm ucieczki obronnej polega natomiast na tym, że w obliczu trudności lub konieczności podjęcia odpowiedzialności na płaszczyźnie indywidualnej lub społecznej podświadomie dąży się do ucieczki w posłuszeństwo; w przypadku lęku przed płcią odmienną, małżeństwem lub też samotnością ucieka się w celibat albo we wspólnotę.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym typie motywacji samych w sobie dobrych, jednak niewystarczających do podjęcia życia konsekrowanego. Takimi mogą być np. wybór powołania zakonnego jako ekspiacja za własne grzechy popełniane wcześniej, bądź też jako ofiara dla wyproszenia nawrócenia dla kogoś z członków rodziny lub innej drogiej osoby. W tego typu przypadkach ujawnia się zwykle przeważające dążenie do nieco przesadnie surowego ascetyzmu, który staje się domi-

⁷ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 49.

nującym czynnikiem dla życia zakonnego, a także zbytne przywiązanie i zależność emocjonalna od innych osób.

3.1.3. Zadania wychowawców w rozeznaniu właściwej motywacji

Funkcje, jakie wychowawcy spełniają w procesie rozeznawania powołania zakonnego i motywacji w jego podjęciu, zarówno przed wstąpieniem do zakonu jak i podczas formacji czasowej w zakonie, są bardzo ważne i można je sprowadzić do następujących: stymulowanie, towarzyszenie, weryfikacja, zaś istotnym narzędziem w procesie rozeznania okazuje się dialog z kandydatem do życia zakonnego⁸.

a) *Stymulowanie* oznacza, że wychowawca powinien pouczać osobę do ciągłego rozeznawania i pomagać jej zrozumieć, że rozeznawanie ma być sposobem jej życia, jej drugą naturą, ciągłym i codziennym szukaniem woli Bożej w konkretnych sytuacjach. Stymulacja oznacza też prowokowanie osoby do tego, aby w procesie formacji sama brała w swe ręce odpowiedzialność za swe powołanie i za swą wiarę, oraz próbowała rozpoznać motywacje skłaniające ją do podjęcia ważnych życiowych decyzji, nie czekając biernie na decyzje pochodzące od innych osób.

Innym ważnym elementem w procesie stymulowania jest konfrontacja osoby z sytuacjami konfliktowymi, a czasem nawet prowokowanie kryzysów, w czasie których osoba będzie miała możliwość zastanowienia się nad swym życiem dla Boga i dla siebie, nad jakością swej wiary i motywacji, skłaniających ją do wyboru życia zakonnego. Chodzi o to, aby nie zamknęła się w swej naiwnej pewności, że skoro już wybrała Boga, wszystko jest oczywiste i o nic już nie trzeba się martwić – bo przecież rozeznawać i wybierać potrzeba każdego dnia.

b) *Towarzyszenie* polega na dyskretnej obecności formatora u boku osoby rozeznającej swe powołanie. Jest to również bardzo znaczący element w procesie rozeznania. Dzięki dyskretnej towarzyszącej obecności wychowawcy łatwiej jest poznać daną osobę nie tylko z jej słów i pojedynczych spotkań z nią, lecz z jej postawy w różnych sytuacjach i różnych momentach jej życia. Należy zawsze pamiętać o roli pośrednika, jaką się pełni wobec danej osoby. Trzeba umieć rozpoznawać, na jakim etapie rozwoju duchowego i psychologicznego ona się znajduje by pomóc jej przejść na etap kolejny.

c) *Weryfikacja*. Trzeba niejednokrotnie razem z osobą rozeznającą weryfikować wybór, ku któremu się skłania, czy też wybór już dokonany, rozważając jego konsekwencje, motywacje i uczucia, jakie u niej powstają. W tym procesie weryfikacji ważne jest, by nieraz pozwalać osobie dokonać błędnych wyborów – oczywiście w sprawach, które nie są wielkie, poważne – by później pomóc jej zrozumieć to, cze-

⁸ Por. K. DYREK, M. KOŻUCH, M. TROJAN, *Powołanie, rozeznanie i rozwój*, Kraków 1993², s. 75–76.

go doświadczyła. Sztuka wychowywania do prawdziwego rozeznawania polega na tym, by cierpliwie i z zaufaniem doprowadzić osobę do przekonania się o błędności swych rozeznań czy decyzji. Akceptacja przeświadczeń narzuconych z zewnątrz jest czymś innym od osobistego przekonania się do nich, bez względu na cenę.

Weryfikacja daje też możliwość zastanowienia się razem z wychowankiem, w jakiej mierze podejmowane decyzje były poszukiwaniem Boga, na ile motywowały je wartości powołania, a na ile własne, egoistyczne racje, często niedojrzałe i podświadome. Rozeznanie w przypadkach motywacji podświadomych, niewystarczających do podjęcia życia zakonnego i wytrwania w nim nie jest łatwe, tym bardziej, że kandydaci wydają się być bardzo pewni siebie i nie są w stanie uznać, by ktokolwiek mógł wątpić w autentyczność ich powołania. Jeśli ponadto trwają w uporze i bronią się, używając argumentów nieprawdziwych, będących owocem nieuświadomionych mechanizmów obronnych, którym ulegają, np. racjonalizacji czy projekcji, wówczas bardzo trudno jest zburzyć ten ich pancierz, za którym się chronią i nieprawdziwy świat motywacji, w którym trwają.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest ostatecznie kruchy fundament ich powołania, które rodzi się nie z pragnienia naśladowania Chrystusa „bardziej z bliska”, lecz z ucieczki obronnej i chęci uniknięcia w życiu sytuacji trudnych, nie dających satysfakcji, którym kandydat nie chce stawić czoła. W takich przypadkach, kiedy kandydaci nie pozwalają się w żaden sposób otworzyć na prawdę o ich rzeczywistych motywacjach i sytuacji, wychowawcy powinni podjąć decyzję o wykluczeniu ich z drogi, na którą wkroczyli⁹.

Jeżeli natomiast chodzi o zwykłe motywacje niewystarczające do podjęcia życia zakonnego, uświadomione lub nie, wynikające z braku potrzebnej wiedzy lub ze zbyt młodego wieku, bez utwierdzenia się w postawie uporczywości i pewności siebie, wtedy wychowawcy powinni podjąć trud pouczenia i informowania, a także towarzyszenia kandydatom w odkryciu przez nich i podjęciu motywacji istotnych do kontynuowania życia zakonnego, przy rezygnacji z opierania się na dotychczasowych niedojrzałych. Te początkowe niedojrzałe, niewystarczające do podjęcia życia zakonnego motywacje w tego typu przypadkach nie muszą stanowić żadnej istotnej przeszkody w kontynuowaniu życia zakonnego, ponieważ z biegiem czasu i przy odpowiedniej pomocy wychowawczej mogą się oczyścić, przekształcając się w motywacje wystarczające. Ku temu ma zmierzać praca weryfikacyjna wychowawców w tego rodzaju sytuacjach; jest ona elementem bardzo istotnym.

d) *Dialog jako istotne narzędzie w procesie rozeznania powołania.* Stwierdzenie to wydaje się oczywiste, o dialogu jednak często się zapomina, i to z różnych przyczyn. Niekiedy uważa się, że do formacji danej jednostki i rozpoznawania u niej

⁹ Por. M. MARTINEZ, *Ammisione*, [w:] *Dizionario teologico della vita consacrata*, red. T. Goffi, A. Palazzini, Milano 1994, s. 56–65.

oznak powołania wystarczy jedynie wpływ na grupę, w której ona żyje i działa. Nic bardziej błędnego i negatywnego! Zapomina się bowiem o tym, że rozeznawanie jest przede wszystkim procesem indywidualnym, który musi dokonywać się w głębi serca, przed Bogiem, i że osobisty charakter musi mieć również wychowanie do rozeznawania.

Dlatego też osoba formująca musi mieć dar nawiązania szczególnych relacji międzyosobowych, w których druga strona poczuje się zaakceptowana w swej indywidualności i odrębności. Nie może tego zaferować grupa jako taka, bowiem komunikacja jest tutaj zawsze częściowa, a pewne osoby nie czują się w niej akceptowane. Oprócz tego grupa nie gwarantuje sekretu, który jest konieczny do otwarcia się przed kimś i do mówienia o sobie. Grupa nie pozwala również jednostce wejść w głębię osobistych problemów i konfliktów, bo na ogół zatrzymuje się na poziomie doświadczeń zewnętrznych, nie wchodząc w uwarunkowania podświadome. Chodzi o to, by przy pomocy osoby formującej wychowanek samodzielnie wzrastał i dojrzewał w procesie rozeznawania. Przyjrzyjmy się teraz pewnym etapom formacji, przez które trzeba pomóc przejść wychowankowi w procesie formowania do rozeznawania.

3.2. Pełna wolność wewnętrzna

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy mówiło się o wolności w wyborze życia zakonnego, zwracało się głównie uwagę na wolność zewnętrzną, a więc konieczność braku wszelkich presji z zewnątrz, jak: presji rodziny, otoczenia, warunków społecznych, itp. Obecnie kładzie się większy nacisk również na wolność wewnętrzną i jej częsty brak, spowodowany występowaniem nieświadomych impulsów i pragnień oraz oczekiwań, jawnie nieraz sprzecznych z powołaniem zakonnym¹⁰.

Rzeczywiście, brak wolności nierzadko ma źródło w motywacjach niewłaściwych i niewystarczających, które w sposób często nieświadomiony przez kandydata ograniczają jego zdolność do pełnego zaangażowania się w realizację wartości związanych z powołaniem zakonnym. Tego rodzaju niewłaściwe motywacje zazwyczaj przyjmują orientację egocentryczną: niepoohamowane pragnienie doznawania uczuć ze strony innych, pragnienie bezpieczeństwa, pogody ducha, wymyślonych przez siebie form wolności i niezależności, realizacji siebie na płaszczyźnie osobistej i społecznej, a także pragnienie dominacji względem innych. Tego rodzaju motywacje zazwyczaj wzrastają w miarę zmniejszania się właściwych i dojrzałych motywacji w podejmowaniu życia zakonnego. Wtedy stają się one dominujące i w konsekwencji ograniczają wolność wewnętrzną, a tym samym owocność i skuteczność na płaszczyźnie osobowej, wspólnotowej i apostołskiej.

¹⁰ Por. np. A. CENCINI, *Vocazioni, dalla nostalgia alla profezia. L'animazione vocazionale alla prova del rimovimento*, Bologna 1990, s. 288n.

Postawy cechujące się brakiem wewnętrznej wolności ujawniają się poprzez występowanie nieświadomych mechanizmów obronnych, które są wyrazem subiektywnej potrzeby swego rodzaju maskowania własnej słabości i niespójności etyczno-moralnej poprzez samousprawiedliwienie się, postawy agresywne wobec innych – a wszystko po to, by móc zachować szacunek i godność we własnych oczach i w oczach innych osób.

Tego rodzaju postawy obronne ujawniają niespójność osoby, która nie postępuje zgodnie z własnym bytem, czyli z obiektywną prawdą o sobie, lecz jest kierowana przez pragnienia posiadania bądź przez dominujące pragnienie doznawania ze strony innych osób uczuć akceptacji, współczucia, szacunku, zaufania; wówczas tego rodzaju uczucia regulują zachowanie się osoby. Pojawiająca się niepokohamowana konieczność doznawania czułości, brak kontroli nad impulsami seksualnymi, poczucie niższości oraz frustracji wymuszają na młodej osobie natychmiastowe zaspokojenie rodzących się napięć i pragnień, a jednocześnie – ponieważ stanowią niewierność jej ideałowi – zmuszają ją w pewien sposób do obrony siebie poprzez uciekanie się do racji tłumaczących wybór stanu życia zakonnego. Racje te tylko pozornie wydają się słuszne, a w rzeczywistości stanowią przykrycie dla prawdziwych problemów osobistych, których osoba ta nie chce w pełni dostrzec.

Oznakami tego rodzaju braku wolności wewnętrznej w podjęciu życia zakonnego są najczęściej: koncentracja na samym sobie, nadmierna sztywność w opiniach, brak wrażliwości na potrzeby bliźniego i otoczenia, niezdecydowanie w stosunku do pojawiających się nowych wyzwań i obowiązków, jak również pewien ogólny stan niezadowolienia bądź agresywności, wynikający z braku zaspokojenia własnych aspiracji¹¹.

3.3. Dojrzałość i odpowiednie zdolności

Obecność właściwej motywacji oraz pełnej wolności wewnętrznej są elementem bardzo ważnym i koniecznym, jednak niewystarczającym dla wyrażenia pozytywnej opinii o występowaniu powołania. Zarówno bowiem życie konsekrowane, jak i posługa kapłańska wymagają oprócz wspomnianych cech również pewnych dodatkowych, specjalnych uzdolnień i dyspozycji wewnętrznych, odpowiednich do tych stanów życia i związanych z nimi posług. Chodzi tu o zespół cech i postaw, dzięki którym kandydat będzie mógł wkroczyć na drogę powołania i wytrwać w nim, rozwijając ofiarowaną mu łaskę aż do jej pełni.

Bóg działa bowiem w ten sposób, że jeśli powołuje kogoś do określonego rodzaju życia, to daje również wszelkie środki i pomoce potrzebne do tego, by w praktyce móc zaktualizować dane powołanie. W związku z tym, obecność potrzebnych cech i uzdolnień jest elementem potwierdzającym możliwość prawdziwości Bożej ini-

¹¹ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 51.

cjatywy, zaś ich brak potwierdza prawdopodobną iluzoryczność pragnień aspiranta. Podstawowe cechy i zdolności, wymagane do podjęcia życia zakonnego, które w istocie składają się na pewną całościowo rozumianą dojrzałość początkową, są następujące¹²:

Dojrzałość psychiczna. Stanowi ją zespół zdolności intelektualnych, potrzebnych do tego, by podjąć studia, adekwatne do obranego stanu życia, a następnie, aby podjąć obowiązki z niego wypływające. Dojrzałość ta zakłada również posiadanie tych cech, które pozwalają człowiekowi wsłuchiwać się i rozumieć Słowo Boże i Boży projekt wobec nas, a także rozumieć i zaakceptować historię własnego życia i siebie samego, wraz z umiejętnością przewycięzania zwykłych, codziennych konfliktów i napięć.

Dojrzałość emocjonalna. Objawia się ona przede wszystkim w zdolności panowania nad popędami i emocjami, i sprawia w człowieku pewną stałość i równowagę emocjonalną i uczuciową. Wymaga również zintegrowania sfery seksualnej na służbę miłości: sfera ta winna być przyjęta jako pozytywna jakość osoby i ma stać się środkiem komunii i miłości braterskiej.

Dojrzałość społeczna. Wzrost w tego rodzaju dojrzałości przejawia się w harmonii pomiędzy potrzebami emocjonalnymi danej osoby i wspólnoty, w której ona żyje. W praktyce wyraża się w zdolności do przyjęcia bliźniego wraz z jego niepowtarzalnością i oczekiwaniami, w zdolności do miłości ofiarnej, otwartej na to, by stać się bezinteresownym darem dla innych. Zakłada również wzrost cnót „socjalnych”, które rozwijają osoby jako ludzi dialogu, zdolnych do efektywnej współpracy, zarówno w obrębie budowania wspólnoty, jak i w dziedzinie apostołatu.

Dojrzałość moralna. Wyraża się ona w zdolności do integracji wartości wpływających z nadprzyrodzonej relacji z Bogiem z wartościami ludzkimi, a także w zdolności do podejmowania decyzji zakotwiczonych w fundamencie własnych ideałów i przyjętych wartości. Dojrzałość ta umożliwia też obiektywne spojrzenie na rzeczywistość, wraz z jej blaskami i cieniami, oraz mężne działanie spójne z uznanymi wartościami i ideałami, niepozwalające stać się ofiarą zmiennych uczuć i nastrojów.

4. NIEZDATNOŚĆ DO PODJĘCIA ŻYCIA ZAKONNEGO

W rozeznawaniu niezdolności do podjęcia życia zakonnego znaczącą rolę odgrywa antropologiczno-psychologiczna znajomość człowieka: jego świata wartości, psychiki, wymiaru emocjonalnego, a także znajomość anomalii, które mogą wystę-

¹² Por. tamże, s. 52–53.

pować w tych sferach. Wśród przeciwwskazań do podjęcia omawianego stanu życia wymienia się przede wszystkim przeciwwskazania bezwzględne oraz względne¹³.

4.1. Przeciwwskazania bezwzględne

Przeciwwskazania te dotyczą ciężkich braków lub zaburzeń psychicznych, które są nie do pogodzenia z drogą życia zakonnego. Są to na ogół przypadki różnego rodzaju psychoz, które przez swój ciężar gatunkowy są stosunkowo łatwe do rozpoznania, jakkolwiek w wieku młodzieńczym niektóre z nich nie ujawniają się jeszcze w całej swej powadze. Niemniej jednak niezdatność do życia zakonnego ujawnia się już w sposób wyraźny, dlatego też osąd i decyzja winny być bezwzględnie negatywne: tego rodzaju osoby nie są powołane do życia zakonnego¹⁴.

Użyty ogólny termin „psychoza”, stosowany w psychologii i psychiatrii, oznacza zespół zaburzeń psychicznych szczególnie ciężkich, w których ujawnia się niezdolność do obiektywnej percepcji rzeczywistości i w konsekwencji zaburzenia w zachowaniu się oraz dezintegracja osobowości. Psychozy dzielą się generalnie na trzy różne grupy: schizofrenię, psychozę paranoiczną oraz maniakalno-depresyjną¹⁵.

Schizofrenia jest znacznym zaburzeniem psychicznym, charakteryzującym się rozdziwieniem pomiędzy myśleniem, uczuciami i działaniem, który powoduje dezintegrację funkcji psychicznych i struktury organicznej. Schizofrenia może mieć wiele odcieni natężenia, także chwile względnego spokoju oraz gwałtownych nawrotów. Chory zachowuje się jak oddzielony od rzeczywistości. Najczęstsze objawy tej choroby to: ucieczka od świata zewnętrznego, izolowanie się w kontaktach międzyludzkich, napięcie psychiczne i bezsensowność, nienormalna zależność od ojca lub matki, wyjątkowa zdolność do rozumowania w rzeczach abstrakcyjnych lub zupełnie banalnych.

Psychoza paranoiczna. Pojęcie to opisuje kompleks ciężkich zaburzeń umysłowych, charakteryzujących się uporczywymi iluzjami, od swego rodzaju delirium mistycznego, poprzez obsesyjne idee prześladowcze lub własnej wielkości. Najczęstsze objawy to: skłonność do „mędrkowania”, ostentacyjne okazywanie wysokiego mniemania o sobie, któremu towarzyszy ciągła nieufność i podejrzliwość wobec innych.

Psychoza maniakalno-depresyjna to choroba umysłowa, objawiająca się jako „okresowe szaleństwo”. Polega na przemienności występowania okresów egzaltacji ma-

¹³ Por. G. DHO, *Pastorale e orientamento delle vocazioni*, Roma 1966, s. 132n.

¹⁴ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 54.

¹⁵ Por. R. CARLI, *Psicosi*, [w:] *Dizionario enciclopedico di spiritualita*, t. III, red. E. Ancilli, Pontificio Istituto di Spiritualità del Teresianum, Roma 1990², s. 2087–2088.

niakalnej (manii) oraz depresji melancholicznej (melancholii), które następują po sobie w postaci mniej więcej regularnych cykli, przerywanych okresami względnej normalności. Typy bardziej optujące w kierunku melancholii, szeroko opisywane w tradycji duchowej, np. przez św. Teresę od Jezusa, objawiają ciągłą skłonność do smutku lub do ubranego w fantazję idealizmu, który może przerodzić się wręcz w absurd. Melancholii towarzyszą często zaburzenia fizjologiczne, jak bezsenność, brak apetytu i trudności w trawieniu. Z kolei typy bardziej maniakalne objawiają symptomy diametralnie przeciwne: egzaltację humoru, emocji, pomysłów, nadaktywność. Efektami fizjologicznymi tego stanu rzeczy są: wyjątkowa i ciągła skłonność do mówienia, do aktywności umysłowej i do działania.

4.2. Przeciwwskazania względne

Pod powyższym sformułowaniem rozumiemy różne typy anomalii charakteru oraz lżejsze zaburzenia psychiczne, których dana osoba jest świadoma i które nie wpływają w sposób zasadniczy na jej umysłowość i zachowanie. Są one określone jako przeciwwskazania „względne”, ponieważ potrzeba w poszczególnych przypadkach określić ich intensywność oraz wpływ na styl życia, który chce się wybrać.

Ich najbardziej charakterystyczne cechy dotyczą pewnego braku kontroli lub dostosowania własnego zachowania do sytuacji. O tego typu osobach, określanych w psychologii jako neurotyczne, można powiedzieć, że są jak jeździec, któremu wydaje się, że kieruje swym koniem, a w rzeczywistości jedzie tam, gdzie ten koń go prowadzi. Osoby te są również więźniami konfliktów wewnętrznych, jak np. pomiędzy potrzebą doświadczania uczuć ze strony innych osób a potrzebą bycia bezinteresownym darem dla innych. Tego typu konflikty u osób neurotycznych są rozwiązywane najczęściej poprzez mechanizmy obronne, a nie poprzez udzielenie autentycznej odpowiedzi, stąd też osoby te łatwo padają ofiarą różnych lęków wewnętrznych. Zazwyczaj neuroza sprowadza się do trzech najczęstszych form: neurastenii, psychastenii oraz hysterii¹⁶.

Neurastenia. Tzw. astenia polega w ogólności na braku siły, energii, któremu towarzyszy wielka trudność w pełnieniu własnych obowiązków. Powoduje ona niezdolność do koncentracji uwagi, uczucie pustki w głowie, wyczerpanie i depresję.

Kiedy staje się czymś ciągłym, permanentnym, wówczas nazywa się ją neurastenią. Spowodowana jest pewnym ogólnym obniżeniem sprawności systemu nerwowego, które przejawia się osłabieniem umysłowym oraz zachwianiem równowagi nerwowej. Dlatego też reakcje osób neurastenicznych są zwykle nieoczekiwane, zmienne, paradoksalne, nieproporcjonalne do wywołującego je bodźca. Przeżywają

¹⁶ Por. B. GOYA, *Psicologia e vita consacrata*, s. 55–57.

one stany słabości i irytacji; ekscytują się bez większych przyczyn i równie bez większych przyczyn przechodzą od wielkiego podekscytowania do głębokiego zniechęcenia, odczuwanego zwłaszcza po przebudzeniu. Osoby takie przeżywają wówczas wątpliwości, wszystkiego unikają, każde podjęcie decyzji czy działania staje się dla nich prawdziwą męczarnią. Neurastenia może również powodować objawy typu fizjologicznego, jak bóle kręgosłupa, zaburzenia żołądkowo-jelitowe, układu sercowego, zaburzenia seksualne, bezsenność i gwałtowne negatywne reakcje na hałas.

Jeżeli tego typu objawów fizycznych nie wywołuje przyczyna fizyczna lecz raczej psychologiczna, to są one najczęściej skutkiem frustracji, ciągłych cierpień, poczucia winy lub niższości. Jeżeli są to zaburzenia lekkie i przeżywane w sposób świadomy, z akceptacją i z poczuciem również ich wartości religijnej, wówczas mogą być do pogodzenia z wymaganiami wypływającymi z konsekracji zakonnej¹⁷.

Psychastenia polega na osłabieniu lub załamaniu napięcia psychicznego, nie zaś wegetatywnego systemu nerwowego, jak w przypadku neurastenii. Powoduje ona trudności w dokonywaniu syntezy intelektualnej i ogólnie w aktywności umysłowej. Bardzo częste stają się obsesyjne idee, które popychają do działań sprzecznych z rozsądkiem, jakkolwiek człowiek nimi dotknięty zwykle może, przy pewnym wysiłku połączonym z cierpieniem, oprzeć się tymże ideom, nie wprowadzając ich w czyn.

Obniżeniu napięcia psychicznego towarzyszą często: wątpliwości, wstyd wobec siebie samego, niezdecydowanie i brak siły woli, nieśmiałość, ciągłe rozmyślanie o czymś, przechodzące w manie. Psychastenia czasami może być następstwem przyczyn fizycznych: przebytych chorób, wyczerpania organizmu, infekcji, a czasami przyczyn psychicznych: nadmiernej, wyczerpującej pracy, szoku emocjonalnego, silnego zranienia uczuciowego. Ten typ neurozy może nawet na pewien okres zaniknąć pod wpływem chwilowych uniesień i zapału, jednak z biegiem lat zazwyczaj powraca i nasila się, dlatego też, jeżeli psychastenia jest obecna w najbardziej intensywnych fazach, wskazuje na niezdolność osoby do przynajmniej pewnych form życia konsekrowanego (zwłaszcza klauzurowego).

Histeria. Jest to zespół reakcji natury psychicznej o różnorodnych objawach, zarówno psychicznych jak i fizycznych, spowodowanych przez przytłaczające, trudne doświadczenia emocjonalne. Osoba histeryczna pragnie przyciągnąć ku sobie uwagę innych, zwłaszcza jeśli wcześniejsze negatywne doświadczenia dotyczyły braków w doznawaniu uczuć ze strony innych, szczególnie najbliższych osób. Wówczas, wobec wszelkich niekorzystnych sytuacji, jakie przeżywa, reaguje emocjonalnie, usiłując zaspokoić za wszelką cenę swoje pragnienia i aspiracje.

¹⁷ Por. E. PANCHERI, *Trattato di medicina psichosomatica*, Firenze 1984, s. 25n.

Niektórymi z objawów histerycznych, naznaczonych zazwyczaj przesadną emocjonalnością, są: kryzysowe napady płaczu, śmiechu, narzekania, czasem krzyków, ujawniające się zawsze w obecności innych osób; może też wystąpić paraliż jakiejś części ciała. Mogą także pojawić się zaburzenia zmysłów, jak ślepotą lub niemożność mowy, bez żadnych przyczyn organicznych; wreszcie mogą wystąpić zaburzenia koordynacji ruchowej, jak różnego rodzaju tiki, drgawki i skurcze mięśni¹⁸.

W reakcjach histerycznych możemy mieć do czynienia z objawami lekkimi i przejściowymi; wówczas, przy odpowiednim podejściu do takich osób, objawy te nie dyskwalifikują ich w kwestii podjęcia życia zakonnego. Jeżeli natomiast zaburzenia te są wrodzone i chroniczne, o charakterze dziedzicznym, dotyczące temperamentu lub struktury umysłowej człowieka, wówczas wraz z wiekiem mogą się pogłębiać, co sprawia, że kandydat nie będzie nadawał się do życia zakonnego, a szczególnie do pewnych jego form, związanych z większą samotnością.

Występowanie omówionych powyżej pozytywnych symptomów, znamionujących obecność Bożego powołania do życia zakonnego, oraz właściwej odpowiedzi i współpracy z otrzymaną łaską, a także brak przeciwwskazań do tego rodzaju życia daje dopiero moralne przekonanie, że rzeczywiście dana osoba może zostać dopuszczona (oczywiście również – i przede wszystkim – sama podejmując się tego) do realizacji tej właśnie formy życia i posługi w Kościele.

RIASSUNTO

ANDRZEJ RUSZAŁA OCD

Il discernimento vocazionale per la vita religiosa

L'articolo inizia col presentare la dinamica della chiamata di Dio e della risposta umana, fondandosi su alcune descrizioni della chiamata di Dio nella Bibbia.

Viene, poi, messo in evidenza che, nel processo di discernimento dell'autenticità della vocazione alla vita religiosa, partecipano principalmente due soggetti: la persona stessa che vuole scoprire il progetto divino per la sua vita e la Chiesa, rappresentata, nel caso della vita religiosa, dalle persone dei formatori, dei superiori e dalla comunità. Ci vuole una convinzione positiva della vocazione alla vita consacrata da parte di ambedue i soggetti per poter continuare il cammino vocazionale, fermo restando la decisiva importanza della voce della Chiesa.

¹⁸ Por. M. AMELANG, *Isteria*, [w:] *Dizionario di psicologia*, red. W. Arnold, H.J. Eysenck, R. Meili, Milano 1990⁴, s. 585–586.

Oggetto di discernimento non è solo la presenza della chiamata divina, ma anche la qualità della risposta da parte della persona. Questa consiste, innanzitutto, in giuste motivazioni, nella libertà esteriore e interiore nello scegliere questo stile di vita, in una maturità sufficiente per vivere tale vocazione.

L'articolo, oltre a queste disposizioni interiori, descrive anche il ruolo che i formatori hanno nel discernere l'autenticità di esse e per aiutare un candidato alla vita religiosa a scoprirle.

Nell'ultima parte del testo vengono descritte alcune controindicazioni che l'autore divide in due settori: quelle che escludono dalla vita religiosa in modo assoluto – si tratta di lacune psichiche gravi – e controindicazioni relative cioè diversi tipi di anomalie caratteriali e di disturbi psichici non gravi, percepiti come tali dal soggetto e che non alterano completamente la sua personalità e la sua condotta. La presenza di tali disturbi non esclude in modo assoluto la capacità di vivere la vita consacrata, ma esige, in ogni caso, un discernimento individuale dell'intensità e dell'incidenza che il fenomeno può avere nel genere di vita religiosa che si vuole scegliere, ad esempio vita religiosa di clausura o vita attiva.